

Rosja podsycia światowy kryzys żywnościowy

Iwona Wiśniewska

Rosyjski Związek Zbożowy (RZZ) poinformował, że od początku obecnego sezonu rolnego (tj. od 1 lipca 2021 r.) do połowy maja kraj wyeksportował 33,85 mln ton pszenicy, tj. ok. 10,4% mniej niż przed rokiem. Łącznie rosyjski eksport zbóż zmniejszył się w tym okresie o 17,6%, do 38,3 mln ton (eksport jęczmienia spadł o 33,6%, a kukurydzy o 30%). Zgodnie z szacunkami RZZ w całym sezonie (do 30 czerwca 2022 r.) eksport zboża może sięgnąć 43–45 mln ton (z czego ok. 35–36 mln ton stanowić będzie pszenica). Dla porównania w sezonie 2020/2021 wyniósł on 49 mln ton (w tym 38,4 mln ton pszenicy). W 2021 r. zebrano w Rosji 121,4 mln ton zboża, rok wcześniej – 133,5 mln ton. Głównymi jego odbiorcami w ubiegłym sezonie były: Turcja, Iran, Egipt, Arabia Saudyjska i Chiny.

Z informacji RZZ wynika ponadto, że ryzyko związane z sankcjami nakładanymi na Rosję negatywnie wpływa na cenę jej zboża na światowych rynkach. Rosyjscy eksporterzy zmuszeni są do sprzedawania go z upustem – w maju wynosił on 25–50 dolarów na tonie (co daje cenę o 6–11% niższą od kosztu zboża europejskiego), a w marcu sięgał nawet 70 dolarów na tonie. Od początku wojny ceny znacznie wzrosły: na początku maja rosyjska pszenica (FOB Noworosyjsk) kosztowała 396–401 dolarów za tonę, podczas gdy w połowie lutego br. – ok. 260 dolarów za tonę.

RZZ szacuje, że łączny potencjał eksportowy Rosji w obecnym sezonie rolnym wynosi ok. 49 mln ton, jednak ze względu na obowiązujące kwoty ustanowione przez rząd FR (od 15 lutego do 30 czerwca br. można wywieźć jedynie 8 mln ton pszenicy i 3 mln ton innych zbóż) oraz problemy z logistyką i opłatami z tytułu kontraktów nie uda się osiągnąć tego poziomu. Producenci mają nadzieję, że z końcem czerwca, wraz z wygaśnięciem limitów, będą mogli zwiększyć eksport, zwłaszcza że – zgodnie z prognozami – w 2022 r. w Rosji zapowiada się bardzo wysoki urodzaj szacowany na ponad 130 mln ton zboża, w tym ok. 88,5 mln ton pszenicy. W efekcie w kolejnym sezonie rolnym będzie można wyeksportować ponad 54 mln ton zbóż, w tym przeszło 42 mln ton pszenicy.

Od początku pierwszej dekady XXI wieku produkcja zboża w Rosji dynamicznie rosła, co spowodowało, że kraj stał się jego eksporterem netto, w tym największym światowym dostawcą pszenicy. Na Rosję przypada prawie 20% światowego jej eksportu i ok. 11% jej produkcji (czwarte miejsce na świecie). Dostawy z Rosji mają istotne znaczenie zwłaszcza dla państw afrykańskich. W 2021 r. z tego kierunku pochodziło: ok. 50% importu pszenicy Erytrei (pozostałe 50% z Ukrainy), ok. 50% importu Egiptu (25% z Ukrainy) oraz ok. 45% importu Somalii (kolejne 45% z Ukrainy).

Komentarz

- W ostatnich miesiącach polityka Kremla doprowadziła do destabilizacji światowego rynku rolno-spożywczego. Rosja blokuje główne szlaki eksportowe ukraińskiego surowca, niszczy infrastrukturę rolną i zbiory. Moskwa deklaruje przy tym wprost, że gotowa jest m.in. do „zaangażowania się w przezwyciężenie światowego kryzysu żywnościowego” poprzez zwiększenie eksportu zboża i nawozów mineralnych, ale w zamian za ograniczenie zachodnich sankcji. Strona rosyjska zaprzecza jakoby blokowała wywóz ukraińskiego surowca przez porty czarnomorskie, niszczyła tamtejszą infrastrukturę rolną czy wywoziła zboże w ramach „łupu wojennego”. Kreml głosi, że główną przeszkodą w eksportowaniu ukraińskiego zboża jest postawa Kijowa, który odmawia rozminowania portów. Jest to argument demagogiczny, ponieważ w warunkach trwającej rosyjskiej agresji otwarcie dostępu do nich stwarzałoby zagrożenie atakiem. Zapewnienia Moskwy, że nie wykorzysta rozminowanych portów w celu uzyskania korzyści wojskowych, nie mogą być uznane w obecnej sytuacji za wiarygodne.
- Wprowadzane przez rząd FR regulacje rynku wewnętrznego zwiększają niepewność odnośnie do wielkości rosyjskiego eksportu. Już od 2020 r. Kreml stosuje tymczasowe kwoty na eksport zbóż, jak również cła eksportowe, ograniczające wielkości dostaw za granicę, co ma przeciwdziałać nadmiernemu wzrostowi cen na rynku wewnętrznym. Ponadto w 2022 r. od marca do końca sezonu rolnego rząd zakazał eksportu zbóż do państw Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej (aby ograniczyć reeksport surowca), a dodatkowo próbuje przekonać je do wprowadzenia podobnych regulacji rynku zbożowego, jakie obowiązują w Rosji. Według wyliczeń RZZ zapasy, które będą zachowane na kolejny sezon zbożowy, są o co najmniej 3 mln ton za duże w stosunku do potrzeb rynku wewnętrznego i mogłyby zostać sprzedane za granicę. Rząd FR nie zamierza jednak zwiększyć obowiązującej kwoty eksportowej.
- Działania Rosji na rzecz destabilizacji światowego rynku żywnościowego mają na celu nasilenie presji polityczno-gospodarczej na państwa zachodnie i Ukrainę, a w konsekwencji zmuszenie Zachodu do ustępstw wobec Moskwy. Ponadto Kreml chce wykorzystać wywołany przez siebie kryzys do skłonienia krajów globalnego południa, uzależnionych od importu zboża, do poparcia rosyjskiego stanowiska. W tym kontekście władze FR mogą zdecydować się na zwiększenie własnych dostaw zbóż do tych państw. W interesie Kremla nie leży jednak znaczny wzrost eksportu ukraińskiego surowca.
- Optymistyczne prognozy dotyczące kolejnego sezonu na rynku zbóż w Rosji, bazujące na zrealizowanych już zasiewach, są w dużej mierze oparte na zgromadzonych zapasach. W 2022 r. rosyjscy producenci korzystali z wcześniej sprowadzonego materiału siewnego (o ile w przypadku pszenicy w 90% jest on pochodzenia krajowego, o tyle w przypadku słonecznika ok. 70% materiału siewnego zapewnia jego import, a w przypadku kukurydzy – ok. 50%). Dodatkowo rosyjskie rolnictwo zależne jest od importowanych środków ochrony roślin. Zarazem dzięki polityce rolnej państwa oraz sankcjom, które ograniczyły eksport nawozów z kraju, rosyjscy producenci mogą korzystać ze stosunkowo niskich cen nawozów mineralnych na wewnętrznym rynku.